Rok IV. Piątek dnia 7 września 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 201

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Nieuzasadnione pretensje Niemiec do Pomorza.

Im słabszemi okazują się argumenty historyczne, etnograficzne i gospodarcze, mające uzasadniać roszczenia niemieckie do Pomorza, tem usilniej starają się Niemcy uzasadniać tezę o rzekomej pragermańskości Pomorza już w odległych czasach przedhistorycznych. Nie udało się wprawdzie podtrzymać postawionej krótko po wojnie światowej teorji, jakoby już ludność Pomorza w młodszej epoce kamiennej w znacznej części była pochodzenia germańskiego, niefortunny ten pomysł bowiem sami autorzy (Kossinna, La Baume) następnie wycofali z obiegu naukowego. Natomiast przed kilku laty pojawiła się nowa koncepcja, wysunięta przez Petersena, jakoby pierwszą imigrację germańską na Pomorzu reprezentowała ludność, która pozostawiła po sobie na wyżynie kaszubskiej kurhany kamienne z III i IV okresu epoki bronzowej, pochodzące mniejwięcej z czasów między 1300 a 900 przed Chr. Twierdzenie to, wygłoszone mimochodem w książce Petersena, poświęconej innemu tematowi, mianowicie kulturze grobów skrzynkowych wczesnej epoki żelaznej, pragnie autor ten obecnie obszerniej uzasadnić w przygotowanej pracy. Nie czekając pojawienia się tej pracy, można już dziś wykazać jego bezpodstawność, podobnie, jak niesłuszne przypisanie przez tegoż autora wczesno-żelaznej kultury grobów skrzynkowych „wczesnym Germanom", w szczególności zaś Bastarnom.

Kurhany kaszubskie III i IV okresu epoki bronzowej zaliczano doniedawna powszechnie do t. zw. kultury „łużyckiej", której niegermański charakter jest prawie ogólnie uznany, jakkolwiek istnieją poważne różnice zapatrywań co do tego, jakiemu niegermańskiemu narodowi należy ją przypisać.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby udało się udowodnić, że kultura grobów skrzynkowych, rozwinięta z kurhanów grobów kaszubskich, wytworzona została istotnie przez ludy germańskie Petersen potraktował zagadnienie przynależności etnicznej tej kultury w książce swej zupełnie pobieżnie na jednej stronicy, uważając widocznie sprawę za tak jasną, że nie potrzebuje dokładniejszego uzasadnienia. W rzeczywistości zaś, wobec wykazania mylności tezy Kossinny, że kultura ta jest pozostałością germańskich Wandilów, przybyłych drogą morską na Pomorze z różnych części Skandynawji, germański charakter tej kultury został silnie zachwiany i należało wpierw przekonywująco udowodnić, że mamy tu do czynienia z Germanami, zanim się na podstawie rzekomej germańskości kultury grobów skrzynkowych uznało także germańskie pochodzenie starszych kurhanów z epoki bronzowej.

Jak mało twierdzenia Petersena są przekonywujące dowodzi fakt, że nawet niemiecki uczony Reinecke, omawiając jego książkę, zaznaczył wyraźnie, że przedewszystkiem powinno tu było zostać lepiej i szczegółowiej uznane przypuszczenie, bardzo słabo jeszcze ufundowane, dotyczące germańskiego charakteru tej kultury.

Silny cios tezie Petersena o germańskiem pochodzeniu kultury grobów skrzynkowych zadała świeżo wydana książka duńskiego badacza Broholma. Głównym argumentem, mającym uzasadnić tezę Petersena, było rzekomo pochodzenie głównych form ceramiki tej kultury, przedewszystkiem zaś urn twarzowych, które ją tak charakteryzują, z germańskich obszarów północnej Europy, przedewszystkiem z Danji. Otóż Broholm wykazuje, że pokrewne ceramice grobów skrzynkowych zjawiska w Danji już dlatego nie mogą być uznane za punkt wyjścia dla analogicznych form na Pomorzu, ponieważ rzekome duńskie prototypy są bez wyjątku późniejsze, niż odpowiednie formy na Pomorzu, a w dodatku stanowią prawie bez wyjątku formy zapożyczone z obszaru kultury „łużyckiej", a np. duńskie urny twarzowe same zapożyczone zostały ze Śląska. Dlatego też Broholm nie wierzy w germańskie pochodzenie kultury grobów skrzynkowych i zaznacza, że używając dla tej kultury określeń „germański" czy „wschodnio germański", stosuje tylko terminy powszechnie używane w niemieckiej literaturze naukowej, lecz nie chce bynajmniej wydawać sądu o jej przynależności narodowościowej.

Wyniki badań Broholma doskonale zgadzają się z rezultatami, osiągniętemi przez uczonego polskiego J. Kostrzewskiego W świetle badań Kostrzewskiego pomorska kultura grobów skrzynkowych nie ma nic wspólnego z Germanami, lecz jest bałtycką, t. zn. pozostałością jednego z ludów pokrewnych dzisiejszym Litwinom, Łotyszom i wytępionym Prusom i Jadźwingom. Razem z germańskością kultury grobów skrzynkowych wczesnej epoki żelaznej upada też hipoteza germańskiego pochodzenia kultury kurhanów pomorskich środkowej i młodszej epoki bronzowej, zgóry wysoce nieprawdopodobna wobec bardzo bliskich związków jej kultury z kulturą „łużycką". Ponieważ także burgundzkie pochodzenie i wogóle germański charakter kultury grobów jamowych z ostatniego wieku przed Chr. zostały silnie podważone, pozostaje jako jedyna pewna germańska kultura przedhistoryczna na Pomorzu kultura grobów szkieletowych okresu rzymskiego, przypisywana z dużem prawdopodobieństwem skandynawskim Gotom i pokrewnym im Gepidom. Dopiero więc w początku ery chrześcijańskiej, około narodzenia Chr., zjawiają się pierwsi, a zarazem ostatni Germanie na Pomorzu, którzy opuszczają dzielnicę tę dobrowolnie po kilku stuleciach, przenoszą się „do lepszych ziem", jak mówi ich kronikarz Jordanes t. zn. na południe Europy.

Są to zresztą Germanie skandynawscy, nie kontynentalni, w żadnym razie więc nie są oni przodkami dzisiejszych Niemców, wszelkie więc pretensje niemieckie do Pomorza na podstawie przelotnego pobytu tutaj w czasach przedhistorycznych dalekich ich kuzynów skandynawskich są już z tego powodu bezprzedmiotowe.

Prof. dr. J. Kostrzewski.

Bajan i Karpiński na pierwszem miejscu w Challenge'u.

Wczoraj rozpoczęły się na lotnisku mokotowskiem próby zużycia paliwa na szybkosci przeciętnej. Próba odbyła się na szosie Mokotów — Nowosolna — Głowaczów, która wynosi razem 594 klm. Nowosolna odległa jest od Warszawy o 108 klm., Głowaczów od Nowosolnej — o 120,5 klm. i wreszcie z Głowaczowa do Warszawy lotnicy mają 68,5 klm. Zarówno w Głowaczowie jak i Nowosolnej zawodnicy muszą oblecieć punkt kontrolny na wysokości nie wyżej, niż 50 metrów.

Start samolotów turniejowych do tej próby odbył się grupami, w kolejności wylosowanej. Pierwszy wystartował Karpiński na RWD, który zajął w Turnieju drugie miejsce.

Próba zużycia benzyny powinna wykazać, ile jej silnik „zjada", im mniej — tem tańsza jest maszyna dla pilota-turysty. Zaczyna się norma od 20 kilo na 100 klm., a więc tyle i ile potrzebuje motor sześciocylindrowego samochodu. Za zużycie mniejsze, nia 20 kilo — zawodnicy otrzymują po 10 punktów za każdy kilogram paliwa.

W punktacji maszyn, które przeszły próby oceny technicznej, szybkości minimalnej, startu, rozkładania skrzydeł, rozruchu silnika i lądowania pierwsze miejsca zajęli dwaj nasi zawodnicy Bajan i Karpiński tuż za nimi na podążają Niemcy Florjanowicz jest już szóstem miejscu, a Czesi na siódmem i na ósmem.

Asy ekipy niemieckiej — Osterkamp i Morzik odsuaęły się daleko wtył, gdyż zajęli dopiero 24 i 26 miejsce, a na „szarym końcu" uplasowała się ekipa włoska.

W dniu dzisiejszym odbywają się ostatnie próby przed lotem okrężnym.

KULISY WIELKIEGO PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Aresztowania w Ameryce.—Międzynarodówka fabrykantów broni.

WASZYNGTON. Komisja kontrolna senatu amerykańskiego ogłosiła pierwsze sprawozdania z przeprowadzonej rewizji w szeregu amerykańskich zakładów przemysłu wojennego, które ujawniły wysoce sensacyjne szczegóły.

Ustalono, że w Ameryce koncentrował się międzynarodowy związek współpracy w dziedzinie zdobywania i wykonywania zamówień na wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny, przyczem związek ten wtajemniczony był doskonale w zamiary rządów wszystkich państw na świecie odnośnie do uzbrojenia danego kraju.

Aresztowano prezesa i dwóch dyrektorów wielkich zakładów przemysłowych „Electric Boats Company", trudniących się budową łodzi podwodnych. Wszyscy trzej przyznali, że firma ich posiadała umowę z angielską fabryką broni Vickers, Armstrong et Co w Londynie, dotyczącą korzystania z patentów na łodzie podwodne.

Dalej ujawniono, że słynny dostawca broni Bazyli Zacharow otrzymać miał miljon dolarów za pośrednictwo w zdobyciu zamówień na sprzęt wojenny od rządu hiszpańskiego.

Dokonane rewizje przyniosły wiele sensacyjnych i wielce obciążających dokumentów. M. in. znaleziono listy sir Charlesa Craven do firmy Vickers et Co, pochodzące jeszcze z roku 1932, w których znajduje się upomnienie co do zachowania najgłębszej tajemnicy, bowiem rząd nie powinien nawet przeczuwać, że firma Vickers współpracuje z amerykańskim koncernem. W innych listach Craven ubolewa nad przewlekaniem konferencji rozbrojeniowej, co powstrzymało rząd brytyjski przed udzieleniem zamówień na łodzie podwodne i inne okręty wojenne.

„Electric Company" otrzymała od wszystkich fabryk na świecie, wytwarzających łodzie podwodne, tantjemy, przyczem, dla napchania własnej kieszeni nie wahano się nawet sprzedawać tajemnice zbrojeniowe różnych państw.

Zarazek raka nareszcie został odkryty.

BERLIN. W kołach lekarskich wielkie wrażenie wywołała wiadomość o odkryciu zarazka raka przez prof. Brehmera, członka instytutu biologicznego w Berlinie.

Prof. Brehmerowi udało się odkryć pod mikroskopem drobnoustrój, który żyje w organizmach ludzkich i zwierzęcych w ścisłej symbiozie z czerwonemi ciałkami krwi i dopiero po oddzieleniu od nich zapomocą specjalnego zastrzyku staje się widoczny. Zarazek ten, zastrzyknięty zwierzętom, wywołał u nich stałą chorobę raka.

Prof. Brehmerowi udało się wychodować z krwi zarażonych zwierząt nową kulturą zarazka raka. Uczony jest zdania, że zarazek raka dojrzewa w organizmach o specjalnie alkalicznym składzie krwi. Tem też tłumaczy, że osoby starsze skłonne są bardziej do choroby.

Zarazek raka przechodzić ma siedem faz, a w pierwszych 4 ch znajdować się ma również we krwi zdrowych osób.

Odkrycie prof. Brehmera badane było przez znanego specjalistę chorób krwi, prof. berlińskiego, W Schillinga, oraz innych bakterjologów, którzy ogłosili w „Medizinische Welt" korzystną o nim opinję.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POWODZIAN!

Wielka nierządnica.

Słusznie nazwano prasę francuską „wielką nierządnicą"! W żadnym bowiem kraju żywe słowo nie jest tak sprzedajne, tak oddane we władze i wpływy mamony, jak we Francji. Temu służy — kto da więcej, temu się zaprzeda, kto hojniej sypnie groszem. Przebrzmiałe dzieje usług, jakie oddawała większość prasy francuskiej moskiewskim carom odżyły znów w innej nieco formie. Niecne ataki i bezpodstawne insynuacje przeciw polityce zagranicznej Państwa Polskiego, takich dzienników, jak „Echo de Paris" i „Liberte" są jaskrawym dowodem panującego w dziennikarstwie francuskiem przekupstwa.

Inaczej nazwać tego nie można. Chyba tak poważnego dziennika, jak „Echo de Paris" nie można posądzać o to, iż wierzy w brednie, jakoby Polska miała przyrzec Niemcom oddanie wzamian za pomoc w doprowadzeniu do skutku unji Litwy z Polską, portu kłajpedzkiego, oraz Pomorza polskiego z portami Gdynią i Gdańskiem? Podobnie potworną plotkę można puścić tylko za pieniądze i to za bardzo grube! A że skrupułów w tym wypadku prasa francuska jest wyzuta niemal zupełnie, jak to już mieliśmy możność spostrzec nie poraz pierwszy.

Przyjaźń jednakże polsko-francuska, ugruntowana pobytem w Polsce ministra spraw zagranicznych Francji, Ludwika Barthou, przyjaźń, w którą, zarówno Polska, jak i Francja włożyły ty le trudu przy jej wznawianiu i zacieśnianiu — nie może być rozchwiana kłamliwemi i przekupnemi głosami zbrodniczych pismaków. 22 kwietnia 1934 r. nie zdoła nikt wykreślić z pięknej karty polsko-francuskiej przyjaźni. Między Polską a Francją mogą istnieć pewne nieporozumienia, nigdy wszakże jak zapewniał p. minister Barthou — trudności te nie nadwyrężą przyjaźni łączącej oba kraje. Według słów wypowiedzianych wówczas przez min. Barthou: „Układy łączące Polskę z Francją są jednym z najsilniejszych i najbardziej żywotnych oraz najtrwalszych czynników polityki międzynarodowej; jedynym ich celem bowiem jest organizacja i umocnienie pokoju; pokoju, którego pragnie cała ludzkość".

Słowa francuskiego męża stanu zbyt są cenne i wiarygodne, byśmy mieli co do ich trwałości jakiekolwiek zastrzeżenia. Wystąpienia pism paryskich z potwornemi insynuacjami kierowane były więc nie ręką, rządzącą na Quai d'Orsay. To pewne. Działał tutaj ktoś z zewnątrz, ktoś, komu na zamąceniu spokoju i braterskiej zgody polsko fran cuskiej zależało.

Tylko od Francji zależy, by samowolę kłamliwych podżegaczy ukrócić, a przez to przywrócić znów poprawne i przyjazne stosunki polsko francuskie. Opinja polska z niecierpliwością czeka na wyjaśnienie tej mętnej i przyciemnionej sytuacji.

Po zmianach w Min. Oświaty.

WARSZAWA. Nowomianowany wiceminister oświaty prof. Konstanty Chyliński objął urzędowanie. Wiceministrowi Chylińskiemu podlegają sprawy szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego. B. wiceminister Pieracki mianowany został dyrektorem państw. wydawnictwa książek szkolnych. Zarząd tego wydawnictwa ma być przeniesiony ze Lwowa do Warszawy.

Marynarze sowieccy w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach rannych oficerowie floty sowieckiej z admirałem Gallerem zwiedzili Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach. Następnie zwiedzili lotniska Mokotowskie i na Okęciu.

O godz. 13.30 goście sowieccy podejmowani byli śniadaniem, wydanem przez prezydenta m. Warszawy.

Powrót polskiej wyprawy polarnej.

TROMSOE. Polska wyprawa polarna w dniu 28 sierpnia opuściła van Keulenfiord na statku „Lyngen", na którym udała się na zwiedzenie zachodniego i północnego wybrzeża Spitzbergenu.

Obecnie uczestnicy wyprawy przybyli już do Tromsoe, gdzie zabawią jakiś czas, poczem przez Oslo i Sztokholm udadzą się w drogę powrotną do kraju.

Katastrofa samochodowa dziennikarzy polskich w Estonji

RYGA. Korespondent PAT. w Rydze p. Stanisław Stock wraz z żoną Marją i urzędnikiem poselstwa polskiego w Tallinie, p. Staszewskim, udali się w podróż samochodową. W czasie podróży nastąpiła katastrofa. P. Stockowa i p. Staszewski są ranni. P. Stock z katastrofy wyszedł bez szwanku. P. Stockową skierowano do szpitala.

400 miljonów marek w złocie na rozbudowę zbrojeń niemieckich

PARYŻ. W artykule, zamieszczonym w „Paris Soir" publicysta Siccard twierdzi, że dr. Schacht zwołał przed dwoma miesiącami do Reichstagu przedstawicieli sfer finansowych i przemysłowych na tajną konferencję, na której postanowiono podporządkować politykę finansową Niemiec potrzebom armji i jej głównych dostawców.

Na skutek tego pewna liczba przedsiębiorstw, jak np. Krupp, Thyssen, Rheirmetal i inne, uzyskała upoważnienie do bezpośredniego zużytkowania otrzymanych dewiz na zakup surowców bez oddawania ich do dyspozycji państwa. — Dzięki tego rodzaju polityce niemiecka produkcja żelaza wzrosła o 43 procent w stosunku do stanu z ub. roku, a produkcja stali o 39 procent. W ciągu ostatnich 2 miesięcy niemiecki przemysł wojenny pracuje w przyśpieszonem tempie, o czem świadczy wzrost importu miedzi, żelaza, drzewa i kauczuku.

Fakt ten nabiera specjalnego znaczenia, gdy się weźmie pod uwagę, że importerzy oficjalnie otrzymali w roku bieżącym 10 razy mniej dewiz niż w roku ubiegłym.

Dziennik twierdzi, że dr. Schacht stworzył tajny fundusz, wynoszący 400 milj. marek w złocie, który stale się powiększa. Ostatnio Niemcy otrzymały tytułem należności za dawne zamówienia 18 ton złota rosyjskiego. o którego nadejściu nie podano w oficjalnym bilansie.

Kongres hitlerowców i wielka parada wojskowa w Norymberdze.

NORYMBERGA. — Z okazji kongresu partji narodowo-socjalistycznej Norymberga przedstawia widok odświętnie przystrojonego obozowiska.

Na peryferjach wzniesiono tysiące namiotów, przeznaczonych na pomieszczenie formacji S. A. kadr pracy, młodzieży hitlerowskiej i oddziałów wojskowych.

We wtorek wieczorem rozpoczął się zjazd gości, przybywających specjalnemi pociągami. Rząd i przywódcy partji zjawili się niemal w komplecie. Przybycie Hitlera dało hasło do rozpoczęcia uroczystości kongresowych, które zapoczątkowało bicie dzwonów we wszystkich kościołach Norymbergi.

Wieczorem odbyło się w ratuszu oficjalne powitanie Hitlera oraz przywódców partji i państwa.

Na otwarciu kongresu odczytana została programowa odezwa kanclerza Hitlera.

Odezwa głosi, że rewolucję narodowo socjalistyczną uważać należy za skończoną. Hitler zapowiada, że rząd ma niezłomną wolę utrzymać się przy władzy i że w okresie najbliższego 1000-lecia nie będzie już w Niemczech żadnych rewolucyj. Zdaniem Hitlera 4 miljony głosów, oddanych w ostatnim plebiscycie przeciw ustawie o scaleniu urzędów prezydenta i kanclerza Rzeszy pochodzą od „frondy elementów destruktywnych lub ograniczonych głupców".

Odezwa zapowiada wkońcu oczyszczenie partji narodowo-socjalistycznej z żywiołów, odmawiających ślepego posłuszeństwa i bezwzględnej wierności i lojalności.

NORYMBERGA. — Silne oddziały piechoty, artylerji, konnicy i saperów od kilku dni skoncentrowane są w obozach podmiejskich w Norymberdze, które odbędą wielkie ćwiczenia zakończone paradą przed Hitlerem jako naczelnym wodzem armji niemieckiej.

Zbrodniarka ogłuszyła swą ofiarę i dokonała rabunku.

ŁÓDŹ. Na mieszkanie niejakiego Tokarskiego przy ulicy Jęczmiennej 23 w Łodzi dokonano zuchwałego napadu rabunkowego.

Tokarski, z zawodu ogrodnik, sprzedawał kwiaty różnym przekupkom.

Wczoraj do mieszkania jego przybyła jakaś nieznajoma kobieta, a zastawszy tylko syna, 22-letniego Władysława, prosiła o sprzedanie kwiatów. Tokarski udał się do ogrodu, po chwili wrócił z bukietem kwiatów, lecz przy wejściu do mieszkania otrzymał silny cios w głowę, skutkiem czego zwalił się na ziemię.

Zbrodniarka wepchnęła zemdlonego pod łóżko, poczem zabrała się do grabieży mieszkania i po dokonaniu rabunku zbiegła.

Niebawem wrócili domownicy i zastawszy nieład w mieszkaniu, zaczęli czynić poszukiwania za młodym Tokarskim. Znaleziony pod łóżkiem dawał słabe oznaki życia.

O wypadku zawiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania za zuchwałą zbrodniarką.

Organ Stronnictwa Narodowego „Głos Lubelski" przywłaszczał sobie złożone przez czytelników ofiary.

LUBLIN Od dłuższego czasu szerzyły się w Lublinie uporczywe pogłoski, iż miejscowy organ Stronnictwa Narodowego „Głos Lubelski" nie wypłaca ofiar, które czytelnicy składają w redakcji na cele religijne, charytatywne, kulturalne, społeczne itp., lecz sumy zebrane częściowo przelewa na swój fundusz prasowy. W większości wypadków nietylko nie wpłaca instytucjom zebranych ofiar, ale nawet nie księguje ich.

Naskutek tych pogłosek zarządzona została przez starostę grodzkiego kontrola ksiąg i dowodów kasowych spółki wydawniczej „Głos Lubelski", która dała wyniki wręcz rewelacyjne. Ustalone zostało, iż zarząd tej spółki w latach 1928 — 1934 nie wpłacał w terminie kwot uzyskanych ze zbiórek ofiar publicznych na różne cele filantropijne i instytucje społeczne, oraz ukrywał pewne sumy na bilansach rocznych.

Łączna suma niewpłaconych ofiar do dnia 3-go lipca b. r. wyniosła 14,429 zł. 28 gr.

M. in. stwierdzono, że zarząd spółki utworzył z tych ofiar kapitał obrotowy.

W załączniku do bilansu na 1 stycznia 1929 r. pominięto sumy złożonych ofiar w kwocie 2.068 zł. 50 gr. — oraz na 1-szy stycznia 1931 roku kwotę 3,315 zł. 90 gr

Celem zabezpieczenia tych sum, starosta grodzki zarządził nałożenie aresztu na majątek spółki wydawniczej „Głos Lubelski", pozatem z uwagi na ujawnione nadużyć w akcji zbierania ofiar — protokół kontroli oraz ksiegi rachunkowe wydawnictwa przekazał do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Lublinie.

Sandomierskie zagrożone powodzią.

KIELCE. Woda na Wiśle w Pińczowskiem wezbrała. Zostały zalane częściowo pola i łąki wsi: Piotrowice, Skawka Malkowice, Kępa Sokołowska, Sokołowice, Koszyce i Polanów. Na przestrzeni 300 metrów zalana została szosa, prowadząca z Sokołowa do Górki.

W związku z postępującym przyborem wód. poczyniono przygotowania do ewakuacji ludności. Stan wody pod Nowym Korczynem wynosi 3 m. 35 cm. ponad poziom normalny. Woda przybiera około 3 cm. na godzinę. Nad umocnieniem wałów pracuje 120 junaków.

W ostatniej chwili woda na Wiśle pod Sandomierzem zaczęła ponownie się podnosić. Deszcz nie ustaje.

Gwałtowny przybór wody na Wiśle.

LUBLIN. W Zawichoście wieczorem przybór wody na Wiśle wyniósł 7 cm. na godzinę. Obecnie stan wody w Zawichoście jest większy od normalnego o 2.22 cm. Stan wody w Puławach podniósł się o 22 cm.

Większa fala spodziewana jest dziś lub w piątek. W sobotę fala dotrze do Warszawy.

W związku z tem władze wydały odpowiednie zarządzenia ochronne na przestrzeni powiatów: janowskiego puławskiego i garwolińskiego.

Wody w krakowskiem opadają.

KRAKÓW. Groźba powodzi na południowo zachodnich terenach woj. krakowskiego minęła. Jeszcze wieczorem i w nocy wskutek lokalnych deszczów we zbrały dość znacznie: Soła, Skawa, Raba i Dunajec, ale wobec polepszenia się stanu pogody, wody wszędzie opadają. Na Wiśle i jej dopływach czynne są po gotowia alarmowe oraz drużyny robotnicze, zatrudnione około naprawy i umocnienia wałów ochronnych.

Wielkie nadużycia skarbowe.

KATOWICE. Śląskie władze skarbowe w jednem z bardzo poważnych przedsiębiorstw w Katowicach znaczne nadużycia skarbowe, sięgające kwoty kilkuset tysięcy zł. W związku z tem na wspomniane przedsiębiorstwo nałożono grzywnę w wysokości około 4 miljonów zł. Ponadto afera ta będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

Jak słychać, nadużycia dopuścili się dwaj byli dyrektorzy tego przedsiębiorstwa, Niemcy, z których jeden przebywa obecnie z zagranicą, drugi zaś pozostaje na wolnej stopie w kraju.

Ruch zamarł na ulicach Tokio.

TOKIO. Wczoraj wybuchł tu strajk pracowników tramwajów i autobusów miejskich.

Strajk jest protestem przeciwko planowanej reorganizacji pracy przez zarząd miejski, który zamierzał zwolnić wielu robotników i urzędników, by ich następnie przyjąć, obniżywszy w sposób wydatny ich pobory.

W mieście kursuje zaledwie kilkanaście tramwajów i autobusów, obsługiwanych przez ochotników.

Włochy za Ottonem.
Król włoski żeni go ze swą córką(?)

RZYM. Król włoski wraz z królową przybyli do Via Reggio, gdzie złożyli wizytę bawiącej tam exscesarzowej Zycie. W związku z powyższą wizytą królewskiej pary włoskiej rozeszły się odrazu w Rzymie pogłoski, iż zaręczyny Ottona z najmłodszą córką włoskiej pary królewskiej Marją zostały ostatecznie zdecydowane.

W danej chwili trudno jest uzyskać zarówno potwierdzenie jak i zaprzeczenie tych pogłosek.

Przymierze Chin z Tybetem.

LHASSA. Do Tybetu przybyła oficjalna misja chińska z ramienia rządu nankińskiego, która ma wziąć udział w uroczystościach religijnych, poświęconych zmarłemu Dalaj Lamie. Sądzą tu jednak, że misja chińska ma szersze cele polityczne, prawdopodobnie chodzi o odnowienie węzłów politycznych pomiędzy Chinami a Tybetem, jak również o umożliwienie powrotu do Tybetu Taszi Lamy, będącemu obok Dalaj Lamy najwyższym zwierzchnikiem duchownym Tybetu.

Ziemia drży w posadach.

WIEDEŃ. Trzęsienie ziemi sygnalizowane we wtorek rano przez niemieckie i austrjackie obserwatorja astronomiczne, odczuto również dość silnie w południowej Styrji w szczególności na granicy Tyrolu.

W kilku miejscowościach porysowały się mury domów oraz popękały szyby w oknach, zaś ludność obudzona ze snu przez grzmoty podziemne, opuszczała w popłochu swe siedziby i spędziła resztę nocy pod gołem niebem.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 7 września. † Jana M.
Wschód słońca o g. 4,07. Zachód o g. 18,16.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Z Magistratu. Prezydent miasta, p. Jan Mackiewicz w sprawach służbowych na czwartek i piątek wyjechał do Warszawy.

Osobiste. Dyrektor Powiatowej Kasy Komunalnej i prezes miejscowej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny i Związku Legjonistów, p. Wacław Kobyłecki, wyjechał na 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Znakomity publicysta o powiecie częstochowskim. Znakomity publicysta, akademik, Wincenty Rzymowski, najświetniejsze pióro obozu Piłsudczyków w artykule „Za parawanem demokracji" (Kurjer Por.), w którym rozprawia się z nieuzasadnionemi pretensjami konserwatystów, mimochodem porusza sprawy powiatu częstochowskiego.

Rzymowski podkreśla, że obowiązkiem państwa bynajmniej nie jest sztuczne utrzymywanie przy życiu wielkiej własności ziemskiej, powołując się jako na najwymowniejszy przykład na powiat częstochowski, w którym długi dwóch obszarników wynoszą prawie tyleż co suma zadłużenia pozostałych 36.000 drobnych gospodarsw włościańskich.

Obrady episkopatu polskiego na Jasnej Górze. W dniu wczorajszym rozpoczęły się na Jasnej Górze doroczne obrady Episkopatu Polski. Konferencje trwać będą 3 dni. Obrady odbywają się w bibljotece klasztornej.

W obradach biorą udział księża: prymas kard. Hlond z Poznania, kard. Kakowski z Warszawy, arcybiskupi: Jałbrzykowski z Wilna, ks. Sapieha z Krakowa, Gall z Warszawy, Nowowiejski z Płocka, Twardowski ze Lwowa, biskupi: Przeździecki z Siedlec, Łukomski z Łomży, Jasiński z Sandomierza, Adamski z Katowic, Okoniewski z Chełmna, Bromboszcz sufragan z Katowic, Łosiński z Kiclc, Dembek sufragan z Gnie zna, Rospond sufragan z Krakowa, Szlagowski z Warszawy, Lisowski z Tarnowa, Tomczak z Łodzi, Bukraba z Pińska, Gwalina biskup polowy, Niemira sufragan z Pińska, Buczko sufragan ze Lwowa, Owczarski sufragan z Włocławka, Kocyłowski ze Lwowa, Wetmański sufragan z Płocka, Baziak sufragan ze Lwowa, Kubicki sufragan z Sandomierza, Konar sufragan z Tarnowa, Tomaka sufragan z Przemyśla.

Ponadto udział w konferencji bierze arcypasterz djecezji częstochowskiej, ks. biskup dr. Teodor Kubina. Przybyć mają również księża biskupi: Radomski z Włocławka, Chomyszyn ze Lwowa, Dymek sufragan z Poznania i Jeżowicki sufragan z Lublina.

Wczoraj o godz. 23-ej miał przybyć z Warszawy nuncjusz papieski Marmaggi, przyjazd jednak nie nastąpił. Nuncjusz Marmaggi przybędzie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Generał Dąbkowski dyrektorem Polskiego Radja. Jak się dowiadujemy, b. dowódca 7-ej dywizji piechoty, gen. Mieczysław Dąbkowski, który przed niedawnym czasem przeszedł w stan spoczynku i opuścił Częstochowę przenosząc się do Warszawy — objął obecnie stanowisko dyrektora administracyjnego Polskiego Radja.

Tylko nieznaczne zmiany w zimowym rozkładzie jazdy na kolejach. Władze kolejowe zawiadomiły czynniki zainteresowane, że w rozkładzie jazdy na nadchodzącą zimę poczynione będą tylko nieznaczne zmiany,

Skasowaniu ulegną przedewszystkiem specjalnie na okres letni uruchomione t. zw. pociągi kąpielowe. Ponadto na niektórych linjach nastąpią ograniczenia w ruchu pociągów na okres zimowy.

Zakończenie zapisów na politechnikę warszawską. We wtorek 4 bm. zakończone zostały zapisy nowo wstępujących studentów na politechnikę warszawską. W roku bież. obserwowany jest wyjątkowo duży napływ studentów. Ogółem zapisało się do egzaminów przeszło 1.000 osób. Władze politechniki warszawskiej zastosowały nowy regulamin wobec zdających egzaminy. Kandydaci mogą zabiegać o przyjęcie na jeden wydział, a nie — jak dotychczas — na dwa wydziały.

Ważne dla maturzystów. Akademickie Koło Częstochowian w Krakowie, podaje do wiadomości p. p. maturzystom, że zapisy nowowstępujących na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie odbywają się: na medycynę — od 1 do 15 bm., na farmację — od 7 do 15 b,m. na pozostałe zaś wydziały od 24 do 8 października.

Szczegółowych informacyj udziela się w lokalu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej przy ul. Dąbrowskiego 28, m. 9 w godz. od 18 do 20 ej.

Ostateczny termin wpłaty 11 raty Pożyczki Narodowej. W dniu 5 bm. upłynął termin wpłaty ostatniej raty Pożyczki Narodowej dla tych subskrybentów, którzy należność za obligacje uiszczają w 11 ratach. Wobec tego jednak, że nie wszyscy 11-ratowi subskrybenci wpłaty te uskutecznili, termin wpłacenia 11 raty przedłużony został do 15 bm., przyczem należność za tę ratę wpłacać można wyłącznie w Urzędzie Skarbowym. Termin ten jest ostateczny:

Echa incydentu wyborczego. Na dzień wczorajszy wyznaczona była w sądzie grodzkim sprawa 6-ciu młodych Staonnictwa Narodowego — Józefa Bąka i tow., oskarżonych o to, że 20 maja, a więc w pełni okresu przedwyborczego, strzałami w Alei Wolności uniemożliwiali rozklejaczom Polskiego Bloku Gospodarczego naklejanie plakatów wyborczych.

Wobec niestawiennictwa dwóch świadków sprawa została odroczona.

W soboty bawimy się w „Polonji". Pierwszą w nowym roku szkolnym imprezą szkolną będzi „five" towarzyski, urządzany staraniem znanych ze swej żywotności połączonych patronatów przy gimnazjum im. H. Sienkiewicza w salonach hotelu „Polonja". Impreza ta zapowiada się wspaniale, to też niezawodnie cieszyć się będzie pełnem powodzeniem, podobnie jak dotychczasowe, organizowane wspomniane imprezy. W czasie dancingu przygrywać będzie doborowa orkiestre.

Wejście — tylko 99 gr. Bilety nabywać można wcześniej u pp. gospodyń lub przy wejściu.

Termin wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej wyznaczony
Komisarzem wyborczym mianowany p. Eugenjusz Zagrodzki z Kielc

Władze mianowały komisarza wyborczego dla przeprowadzenia w dniu 2 października b. r. wyborów do Izby Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu. Komisarzem został naczelnik wydziału przemysłowego województwa kieleckiego, p. Eugenjusz Zagrodzki. Główną komisję wyborczą stanowią pp.: Gruszczyński, Hackeberg, Likiernik, Oliwer, dyr. Przedpełski, Japez, Sągajło, Schön oraz z urzędu dyr. Dittrich. Obwodowe komisje mieścić się będą: w Sosnowcu, Będzinie, Częstochowie, Kielcach, Końskich, Radomiu i Sandomierzu.

Kalendarz wyborczy: 26.IX — podanie list uprawnionych do głosowania, 10 X — ostatni dzień wyłożenia listy, 14.X — ostatni dzień zgłoszenia repliki na reklamacje, 17 X — ostatni dzień zgłaszania listy kandydatów, 2 XI — dzień wyborów, 6.XI — ustalenie wyników, 22.XI — termin wnoszenia zarzutów, 26.XI — walne zebranie zrzeszeń, 13.XII mianowanie radców przez ministra (1/10 ogólnej liczby), 25.XII ukonstytuowanie się izby.

Krwawa tragedja rodzinna na wsi.
Położył trupem teścia i teściową.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozegrał się epilog krwawej tragedji, która w dniu 27 maja b. r. rozegrała się w domu Wręczyckich we wsi Wrzosy, gm. Przystajń.

Mówi się czasami o piekle rodzinnem. Słuchacze wczorajszego ponurego procesu mogli obraz takiego piekła uprzytomnić sobie w całej grozie nieustannego wojennego pogotowia wszystkich członków rodziny. Jakiż demonizm okrutnej i nieubłaganej nienawiści może się skupić w ciasnej przestrzeni kilkumetrowej izby!

Krwawa tragedja rozegrała się na klasycznem już dziś w Polsce podłożu kryzysu mieszkaniowego.

Małżonkowie Józef i Jadwiga Wręczyccy oddawna usiłowali wyrugować ze wspólnego mieszkania swego zięcia Franciszka Jelonka i jego żonę, a swoją córkę Annę.

Krytycznego dnia przyszło do wyładowania uzbieranej w ciągu długich miesięcy elektryczności. Niejako samorzutnie między obiema zwaśnionemi stronami powstała awantura, w toku której stara Wręczycka uderzyła córkę obuchem, a synowie jej Walenty i Michał rzucili się na swego szwagra Jelonka, który jednak wyrwał się im, pobiegł na strych i po chwili powrócił do izby z rewolwerem w ręku. Dygocąc z gniewu i wzburzenia, doskoczył on do szwagra Michała i przystawił mu nabity rewolwer do piersi.

W izbie powstał nieopisany zamęt. Walentemu i Michałowi Wręczyckim udało się zbiec, jednemu przez drzwi, drugiemu przez okno w izbie pozostali tylko starzy Wręczyccy i Jelonkowie. Wówczas Jelonek zaczął strzelać do teściów. Strzelał z odległości kilku kroków. Ogółem oddał on pięć strzałów, kładąc oboje ich trupem.

Echa tego okropnego wydarzenia odżyły w sali Sądu Okręgowego. Na ławie oskarżonych zasiadł 28-letni Fr. Jelonek, oskarżony z groźnego art. 255 k.k. o umyślne podwójne zabójstwo.

Reprawie przewodniczył sędzia Heraszumowicz przy udziale sędziów Terpiłowskiego i Pawelskiego, jako wotantów. Oskarżał pprok. Jarzębiński, obronę wnosił mec. Winnicki, który w dłuższem przemówieniu dowodził, że oskarżony działał w obronie zagrożonego życia i w najgorszym razie może być uznany winnym przekroczenia obrony koniecznej.

Sąd jednak nie podzielił tych wywodów i skazał oskarżonego na 4 lata więzienia, zmieniając jednak surową kwalifikację aktu oskarżenia na bardziej łagodną z punktu 2 art. 255 k k., przewidującego zabójstwo, popełnione w stanie silnego wzburzenia duchowego.

Wieczerza z nieprzewidzianym śmiertelnym przysmakiem.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym stanęła 30-letnia mieszkanka wsi Kusięta (gm. Olsztyn), Zofja Jura, oskarżona o to, że w dniu 13 czerwca b. r. podała bratu swemu Józefowi na kolację kluski z tłuczonem szkłem. Na szczęście Jura poczuł szkło i odsunął talerz z niebezpiecznem daniem.

W wyniku tego Zofja Jura została oskarżona o usiłowanie zgładzenia rodzonego brata.

Przewód sądowy odsłonił następujący, niezbyt budujący obraz. Rodzina Jurów składa się trzech osób: starej, ułomnej matki, w której z trudem kołacą się ostatnie resztki życia, kaleki, skazanej na przymusową bezczynność, wyżej wymienionego Józefa, snać złotego młodzieńca wiejskiego, ochoczego do tańca i zabawy i ukradkiem wynoszącego z domu zboże, jajka itd., i wreszcie oskarżonej Zofji, która dniem i nocą harowała na wszystkich, broniąc zębami i pazurami wspólnego dobytku przed ciągłemi zamachami brata. Ta biedna, stara wiejska panna wyszła wczoraj z sądu całkowicie zrehabilitowana,

Sąd po dłuższym przewodzie doszedł do przeświadczenia, że w danym wypadku niepodobna ustalić, kto wsypał szkło do klusek. Zresztą, o ile uczyniłaby to oskarżona, to nie w chęci pozbawienia życia, gdyż ani na chwilę nie mogła przypuszczać, że brat nie zauważy stosunkowo dość grubo tłuczonego szkła, a jedynie w chęci dokuczenia „przykładnemu braciszkowi". Wobec tego sąd Zofję Jurę uniewinnił.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 2 im dniu ciągnienia 4 ej klasy 30 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 10,000 na n-ry.: 80340 83639 116256

Zł. 5.000 na nry: 12031 130203 157008 161395.

Zł. 2,000 na n-ry: 2409 6606 10852 12665 20768 27814 33256 36240 44092 53221 55612 73098 81796 84123 87075 111748 132384 143076 151402 153167 163052.

Zł. 1.000 na n-ry: 4228 14018 15903 22490 23289 23924 31704 33307 88177 46561 47480 49275 54103 55648 56095 58518 61084 65022 67326 69878 70090 80906 86427 93395 95288 99874 101427 106011 106572 111212 115553 117036 117230 121895 123221 131986 132236 134664 138719 145781 146657 14815 148421 155159 157505 161985 1648044

II

Zł. 20.000 na n-ry: 129291.

Zł. 10,000 na nr.: 70460.

Zł. 5.000 na n-ry: 80119 121397 122194,

Zł. 2.000 na n-ry: 13453 30286 42422 42643 46519 54562 57549 62158 62654 67052 69541 84886 92967 05672 98875 105658 106208 111620 130687 136964 137441 145448 145884 159160 164218 166370.

Zł. 1.000 na n-ry: 2926 6118 7097 15731 20263 24562 29544 50044 55595 59155 59641 64077 64124 65687 67534 68907 69090 70633 81024 85078 86133 86997 88538 94752 103941 104746 105587 111806 115298 123345 127551 136954 137675 149968 144250 149628 150828 156890 154659 161907 169228.

Dokret o reformie ubezpieczeń. Jak się dowiadujemy w dn. 10 bm. ma się ukazać w formie dekretu projekt reformy ubezpieczeń według opracowania min. Jastrzębskiego. Projekt ten wprowadza świadczenia ruchome, znosi powszechność ubezpieczeń i daleko idącą redukcję świadczeń.

Ilustrowany przewodnik po Częstochowie. Prof. Zdzisław Wróbel, autor wielu prac, dotyczących regjonaliźmu ziemi częstochowskiej, przed kilku miesiącami przystąpił do opracowania ilustrowanego przewodnika po Częstochowie. Obecnie praca ta jest na ukończeniu. Zawierać ona będzie następujące działy: 1) Położenie geograficzne Częstochowy, 2) Historja m. Częstochowy, 3) Klasztor Jasnogórski i jego dzieje, 4) Kościoły częstochowskie, 5) Zabytki historyczne, 6) Rozwój gospodarczy m. Częstowy, 7) Częstochowa pod względem kulturalnym. Informator zawierać będzie również dokładny plan m. Częstochowy.

Jak więc widzimy, praca ta naprawdę będzie cennym i użytecznym przewodnikiem dla licznych rzesz zwiedzających nasze miasto i klasztor Jasnogórski. Wypełni ona dającą się nieraz dotkliwie odczuć lukę, gdyż dotychczas nie mieliśmy powojennego przewodnika po Częstochowie i na zapytania gości pozostawało nam tylko z zażenowaniem polecać im stary przewodnik z roku 1909.

Jak się dowiadujemy, autor zamierza ofiarować swą pracę Towarzystwu Popierania Kultury Regjonalnej w Częstochowie, które niezawodnie nie omieszka wydać jej własnym sumptem.

Pożyteczne wydawnictwo. Nakładem Patronatu nad Ochronami przy To warzystwie Dobroczynności dla Żydów w Częstochowie ukazały się w druku książki gospodarstwa domowego, ułożone przez pani inż. Górewiczowej. Książki te, doskonale pomyślane, niewątpliwie są owocem długoletniej praktyki autorki i pod względem przejrzystości wykładu i łatwości zastosowania podanych wskazówek przewyższają wszystkie wydawnictwa zagraniczne.

W dobie obecnego kryzysu wydawnictwo to uznać należy za niezmiernie pożyteczne, gdyż prowadzenie książki gospodarskiej pozwala każdej gospodyni zorjentować się we wszelkich wydatkach domowych, co niezmiernie ułatwia układanie budżetu i wprowadzenie oszczędności.

Wspomniane książki są do nabycia w cenie przystępnej — 2 zł. 50 gr. u p inż. Górewiczowej (ul. P. Marji 27) i członkiń patronatu. Każda rozsądna gospodyni winna zaopatrzyć się w książkę gospodarską, tembardziej, że całkowity dochód przeznaczony jest na ochrony, grupujące kilkaset najbiedniejszych dzieci częstochowskich.

Sprostowanie. Do komunikatu prasowego z dnia 6 bm. ze strzeleckich mistrzostw powiatu zakradła się przykra omyłka Kwota 100 zł. wymieniona w powyższym komunikacie nie została ofiarowana przez firmę „Union Textile", lecz złożona jako dar osobisty przez generalnego dyrektora „Union Textile" p. George'a Couturon, gorącego zwolennika sportu strzeleckiego. Za mimowolną tę omyłkę najmocniej p. dyr. Couturon przepraszamy i jednocześnie za złożoną ofiarę serdecznie dziękujemy.

Kom. Tygodnia Strzeleckiego.

Jakie prawa posiadają rodziny ubezpieczonych.

Wobec wątpliwości, jakie nasuwa obliczanie okresu świadczeń przysługujących członkom rodzin ubezpieczonych Ministerstwo wyjaśniło, że rodzinom ubezpieczonych przysługuje prawo do świadczeń w okresie 13 tygodni w każdym roku kalendarzowym bez względu na to, czy w roku poprzednim wyczerpali lub nie należne im 13-tygodniowe świadczenia oraz bez względu na to, w jakim okresie roku korzystali ze świadczeń ubezpieczalni. Jeżeli zatem początek roku kalendarzowego przypada w czasie korzystania członków rodzin z pomocy leczniczej, to mogą oni korzystać z dalszej pomocy aż do wyczerpania nowego 13 tygodniowego okresu, przypadającego na nowy rok kalendarzowy. Nie wolno natomiast przedłużać tego okresu przez dodawanie tygodnia niewykorzystanego w poprzednim roku.

Sprawa na tle wysokości przedwojennego komornego.

Wczoraj Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpatrywał sprawę starszego już wiekiem kolejarza, Pawła Cierpiała, oskarżonego o złożenie fałszywego zeznania pod przysięgą.

W swoim czasie Cierpiał zawezwany został do sądu w charakterze świadka, aby stwierdzić, jaki czynsz dzierżawny płacono za mieszkanie w domu przy ul. 1-go Maja, obecnie zajmowanego przez lokatora Robaka.

Cierpiał zeznał, że za mieszkanie to płacono 100 rubli rocznie, właściciel zaś domu Koś uparcie twierdził, że płacono 160 rubli i oskarżył Cierpiała o krzywoprzysięstwo.

Wczoraj Cierpiał zasiadł na ławie oskarżonych pod tym przykrym zarzutem. Na ostrzu sprawy ważyła się dla niego niejako cała jego przyszłość, gdyż w razie wyroku skazującego groziło mu niechybne zwolnienie ze służby i utrata bliskiej już emerytury.

Sąd Okręgowy po wysłuchaniu mowy obrońcy mec. Winnickiego oskarżonego uniewinnił.

15-lecie Zw. Zaw. Dozorców Domowych i Służby Domowej. W dniu 15 b. m. przypada 15-lecie istnienia i działalności organizacyjnej częstochowskiego oddziału Zw. Zaw. Dozorców Domowych i Służby Domowej. Uroczystość 15-lecia połączona będzie z poświęceniem sztandaru. Już teraz zarząd Związku czyni starania aby uroczystość, która odbędzie się w Okr. Stow. Rzem. wypadła jaknajwspanialej.

Okupacja „Peltzerów" trwa. Sytuacja strajkowa w okupowanej przez robotników od poniedziałku fabryce „Peltzerów" nie uległa dotąd żadnej zmianie. Jak wiadomo, konferencja zwołana wczoraj w inspektoracie pracy, nie dała żadnego wyniku. W tych warunkach robotnicy postanowili strajk okupacyjny prowadzić nadal.

Podania w sprawie kuponów od papierów wartośc. wolne od opłat stemplowych. Wydawanie kuponów od papierów wartościowych, składanych jako kaucje przez dostawców rządowych, dokonywane było przez urzędy w wielu wypadkach tylko po złożeniu przez właściciela kaucji podania odpowiednio zaopatrzonego znaczkami stemplowemi.

Procedura taka powodowała niepro dukcyjne koszty. Obecnie Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż podania, wnoszone do urzędów państwowych w sprawie wydania kuponów od papierów wartościowych, złożonych jako kaucje — wolne są od opłat stemplowych.

Kasztany powtórnie kwitną w Częstochowie. Od kilku dni na ul. Katedralnej, na terenie posesji hotelu „Polonia" i sąsiedniego domu zaobserwować można ciekawe zjawisko powtórnego kwitnienia kasztanów, które ponownie puściły liście i okryły się zielonemi pąkami. Ta zrodzona jesienią zieleń uderza jednak anemiczną bladością.

Według mocno zakorzenionego wśród ludu mniemania, powtórne kwitnienie drzew ma być nieomylną zapowiedzią wczesnej i zarazem surowej zimy.

Zawody kolarskie „Szukamy Olimpijczyków". W najbliższą niedzielę t. j. dnia 9 b. m. odbędą się zawody kolarskie na trasie Częstochowa — Wyczerpy — Częstochowa klm.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje w dalszym ciągu Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego przy ul. Pułaskiego 2, II p. W dniu zawodów zbiórka za wodników odbędzie o godz. 9.30 rano na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego.

W przeddzień t. j. w sobotę odbędzie się badanie lekarskie w lokalu Ośrodka W. F. od godz. 17—18,30.

Pod kołami roweru. Wczoraj o godz. 20, przy ul. Panny Marji, obok domu Nr. 24, Józef Bebel (ul. Targowa 1) najechał rowerem na przechodzącą Marję Traub (Al. Wolności 19) która wskutek tego doznała szeregu obrażeń cielesnych. Poszkodowana udała się do szpitala Panny Marji, gdzie opatrzono ją.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Dziś, w czwartek o godz. 16 tej na boisku miejskiem na Zawodziu, odbędą się zawody treningowe Team A—Team B w obecności trenera p. Kossoka.

Powyższe zawody pozwolą kapitanowi Kiel. Z. O. P. N. na zestawienie reprezentacyjnej drużyny w dniu 9 bm.

Wstęp 10 i 20 groszy. Czysty zysk przeznaczony na pomoc sanitarną dla pocztowców.

Brygada pozyskała świetnego bramkarza.

„Brygada" zyskała cenny nabytek dla swej drużyny piłkarskiej. Jak się dowiadujemy, jeszcze w rozgrywkach jesiennych zasilił „Brygadę" p. Adolf Krzyk, reprezentacyjny bramkarz z Morawskiej Ostrawy, grający od 8 miu lat w bramce w drużynach: „Cecie Karlin", „Nachod", które to kluby należą do czeskiej ligi Państwowej. Ostatnio grał w Unji (Morawska Ostrawa). Jest z pochodzenia Polakiem i dlatego stracił tam pracę, a nie mając nikogo z rodziny, przybył do Polski.

Nadmienić należy, że o p Krzyka ubiegały się kluby śląskie jak: I. F. C. Katowice, Wawel, Nowawieś, Naprzód i inne oraz Unja (Sosnowiec), zawdzięczając jednak nawiązane swego czasu serdeczne stosunki przyjacielskie mistrza Polski z Brygadą sprawiły, że p. Krzyk podpisał w dniu wczorajszym zgłoszenie do Crygady, która zyskuje w nim utalentowanego bramkarza co dało się już zauważyć na środowym treningu. Porównać go można śmiało jedynie z Fontowiczem reprez. bramkarzem Polski. Na dzisiejszym treningu reprezentacji p. Krzyk wystąpi oficjalnie z ramienia „Brygady", jak również prawdopodobnie zadebiutuje poraz pierwszy na meczu niedzielnym: Repr. Częstochowy — Śląsk (Świętochłowice).

Strzelectwo — sport rycerski.

(Dokończenie).

Uprawianie każdego sportu wymaga pewnego właściwego mu narzędzia oraz miejsca, na którem ten sport wykonujemy. U nas sport strzelecki tych dwóch zasadniczych warunków nie posiada i to jest najgłówniejszą przyczyną jego małej żywotności. Do uprawiania sportu strzeleckiego potrzebne są: broń i strzelnica. Przeprowadzenia strzelań jednak natrafiają na trudności, a w najliczniejszych wypadkach stają się wprost niemożliwe. Dla tych właśnie warunków trudnych karabinek małokalibrowy jest niezbędny. Strzelać z niego możemy wszędzie: w pokoju, pod gołem niebem do tarczy i do figur. Dla nauki uprawiania sportu strzeleckiego karabinek małokalibrowy winien stanowić zasadnicze narzędzie. Kto nauczy się strzelać, z karabinu małokalibrowego, ten będzie też po krótkiem tylko zapoznaniu się — strzelał celnie z karabinu wojskowego, jak i maszynowego; główne zasady strzelania są zawsze te same. Wszystkie towarzystwa, związki, koła i kluby sportowe, powinny bez względu na to jaką dziedzinę sportu uprawiają — posiadać własną strzelnicę małokalibrową. Korzystając więc z tygodnia Strzeleckiego, wszyscy winniśmy przeprowadzić próbę strzelania, która się odbywa na placu Kurji Biskupiej (III Aleja) w godzinach 14 — 18 każdego dnia.

Z RADOMSKA.

Weksle należy podpisywać imieniem i nazwiskiem Dyrekcja Banku Polskiego w Warszawie rozesłała okólnik do wszystkich swoich oddziałów prowincjonalnych, w którym wyjaśnia, że należy honorować tylko te weksle, które będą podpisywane pełnem imieniem i nazwiskiem akceptantów, wystawców weksli własnych oraz żyrantów.

Cudzoziemcy mogą nabywać nieruchomości tylko za specjalnem zezwoleniem. Wedle ustawy z r. 1920 cudzoziemcy mogą nabywać nieruchomości jedynie po uprzedniem zezwoleniu ministra spraw wewnętrznych. W myśl tej ustawy nie wolno sporządzać aktów prawnych (np. umów sprzedaży) dotyczących nieruchomości przez cudzoziemców, ani uwierzytelniać podpisów stron na takich aktach, przed uzyskaniem wspomnianego zezwolenia i przed spełnieniem warunków ustanowionych w tem zezwoleniu.

Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców w pasie granicznym jest ponadto ograniczone specjalnemi postanowieniami.

Cudzoziemcy naruszający odnośne przepisy narażają się na odpowiedzialność karną, a także cywilną, która to ostatnia polega na tem, że zawarte wbrew ustawowym przepisom umowy są nieważne.

Z ostatniej chwili.

Wybory do rady miejskiej w Kielcach zatwierdzone przez województwo.

KIELCE. Wobec niezgłoszenia w określonym terminie protestów wyborczych, p. wojewoda kielecki zatwierdził w dniu wczorajszym wyniki wyborów do rady miejskiej w Kielcach.

Wstrząsająca katastrofa na torze kolejowym.

EISENACH. W pobliżu stacji Kreutz burg pociąg osobowy, idący z Eisenach, zderzył się na niestrzeżonym przejeździe kolejowym z samochodem ciężarowym. Samochód uległ całkowitemu rozbiciu i natychmiast po zderzeniu objęty został płomieniami. Jednocześnie nastąpił wybuch kotła na lokomotywie. Maszynista i palacz zdołali się uratować, wyskakując z lokomotywy. Z pośród jadących samochodem, jeden poniósł śmierć na miejscu, podczas gdy drugi, na którem zajęło się ubranie, wyskoczył z samochodu i zaczął się tarzać po ziemi, aby zagasić płonące na nim ubranie Odniósł on jednak tak ciężkie poparzenia, że zmarł po paru godzinach.

Sytuacja strajkowa w Ameryce coraz groźniejsza.

NOWY JORK. Sytuacja strajkowa w amerykańskim przemyśle włókienniczym uległa obecnie dalszemu zaostrzeniu, albowiem przeszło 200.000 robotników przemysłu dzianego wypowiedziało się za czynnem poparciem strajkujących tkaczy. Robotnicy przemysłu dzianego zamierzają już dziś przystąpić do strajku. Również w Chicago zaostrzyła się sytuacja strajkowa w przedsiębiorstwach komunikacyjnych. 15.000 tramwajarzy postanowiło przystąpić do strajku celem poparcia postulatów strajkujących od kilku dni 12 000 kierowców autobusowych. Należy również liczyć się z przystąpieniem do strajku personelu kolei podziemnej w liczbie 5.000 osób.

W Fall River (Massachusets) padły pierwsze strzały.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Nowy komitet rodzicielski przy gimn. państ. im. H. Sienkiewicza. W tych dniach ukonstytuował się nowy komitet rodzicielski przy gimn. państwowem im. H. Sienkiewicza w następującym składzie: p. Zdzisław Widera — przewodniczący, pp. Władysław Molicki, Zygmunt Markowicz, Michał Pirożyski, Kazimierz Soboi, Jan Nowakowski, Zenon Glice, Zygmunt Treutler, Zofja Krupińska, Marceli Ciechanowicz — członkowie.

Prace nad rozwojem eksportu wyrobów rzemieślniczych. Na terenie Związku Izb Rzemieślniczych od dłuższego czasu trwa praca nad rozwojem wywozu wyrobów rzemieślniczych. Prace te doprowadziły do konkretnego projektu utworzenia przy Związku specjalnego biura handlowego, którego zadaniem byłaby koordynacja dotychczasowej działalności eksportowej poszczególnych gałęzi wytwórczości rzemieślniczej.

Również mają być podjęte starania w kierunku przystosowania średnich zakładów rzemieślniczych do produkcji wyrobów standaryzowanych, mogących liczyć na lepszy zbyt u odbiorców zagranicznych.

Z poszczególnych gałęzi produkcji rzemieślniczych pod uwagę brane są przedewszystkiem; przetwórstwo mięsne, włókiennictwo, bednarstwo, rękawicznictwo itp., których wyroby mogą rzeczywiście liczyć na znaczniejszy zbyt na rynkach zagranicznych.

Młodociani podróżnicy przybyli do Częstochowy. Dnia 2 ub. m. wyruszyła w podróż grupa kolarzy Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" Okręgu Warszawskiego w podróż naokoło Polski. Trasa wiedzie z Warszawy przez Radom, Kielce, Kraków, Katowice, Częstochowę, Poznań, Łódź, Toruń, Gdynię, Wilno, Baranowicze, Lwów do Warszawy. Grupa młodych podróżników w dniu wczorajszym przybyła do Częstochowy, gdzie jest gościnnie podejmowana przez miejscowy okręg Z. P. M, „Orlę". Po zwiedzeniu miasta i zapoznania się z zabytkiem m. Częstochowy grupa udaje się w dalszą podróż.

Święto działkowców

Poświęcenie ogrodu działkowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i poświęcenia sztandaru.

W przyszłą niedzielę dn. 9 b. m. Towarzystwo Ogródków Działkowych w Częstochowie obchodzić będzie uroczystość „Swięta Działkowców". W dniu tym odbądą się dwa uroczyste akty: poświęcenie sztandaru i poświęcenie Ogrodu Działkowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy Betonowni miejskiej na Sachalinie.

Rodzicami chrzestnymi nowoufundowanego sztandaru będą: pani Jadwiga Mackiewiczowa, małżonka prezydenta miasta i dr. Władysław Dziadosz wojewoda kielecki.

W przeddzień święta, w sobotę dnia 8 b. m. o godz. 19 zbiorą się działkowcy na placu min. Pierackiego i pochodem przemaszerują przez miasto. Program niedzielny przewiduje: Mszę św. i poświęcenie na placu Pierackiego o godz. 9-ej sztandaru Działkowców, o godz. 11 pochód przez miasto, który będzie nader ciekawy, gdyż ilustrowany żywemi obrazami działalności T-wa Ogródków Działkowych. O godz. 12-ej poświęcenie Ogrodu Działkowego na Kucelinie, przy Betonowni. Uroczystość zakończy zabawa dziecięca na własnem boisku T-wa przy Betonowni.

Druzgocąca krytyka „zreformowanej" ubezpieczalni.

„I. K. C." donosi ze Lwowa: Sensacyjnych szczegółów o działalności lwowskiej ubezpieczalni dowiedziano sią w czasie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia związku lekarzy Kasy Chorych i obwodu lwowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, jaki się odbył pod przewodnictwem posła prof. Ostrowskiego.

Mówcy poddali druzgocącej krytyce stosunki panujące „w zreformowanych" Ubezpieczalniach, pozostających obecnie pod gniotem biurokracji.

Lista płac personelu urzędniczego, t. j. nielekarskiego we lwowskiej Kasie Chorych wynosi około 100 000 miesięcznie, podczas gdy wpływy w obecnym miesiącu wynosiły ogółem 300,00 zł. Innemi słowy 33 proc. wpływów pochłonęły płace urzędników i urzędniczek, nie licząc innych wydatków administracyjnych rat, procentów od długów i t.d. Pokrywa się je kosztem i z krzywdą chorych.

Jak długo Kasy Chorych zajmowały się tylko lecznictwem, ubezpieczeni odnosili korzyść — w okresie wakacyjnym wysyłało się także dzieci ubezpieczonych na letniska, a ubezpieczeni także względnie łatwo mieli możność wyjazdów w celach kuracyjnych.

Obecnie kolonje dla dzieci ubezpieczonych przestały istnieć, a wyjazdy kuracyjne dla starszych należą do wspomnień. Większość personelu administracyjnego ślęczy nad księgami i kalkuluje, oblicza i t. d., co wszystko pochłania nietylko mnóstwo czasu, ale przedewszystkiem dużo pieniędzy.

Dlatego też lekarze domagają się oddzielenia lecznictwa od ubezpieczenia długotrwałego, tak, jak to było pierwotnie. Narówni z chorymi cierpią i lekarze. Na ofiarę molochowi biurokracji idą w pierwszym rzędzie obok świadczeń dla chorych płace lekarskie, obniżane równocześnie ze zmniejszeniem świadczeń chorobowych.

Jak wiadomo, od wielu miesięcy pobiera się specjalne opłaty za poradę lekarską i lekarstwa. Na jednem z ogólno-lekarskich zebrań uchwalono rozesłać ankietę z zapytaniem, czy która organizacja zawodowa lekarska wie na na jakie cele opłaty te są pobierane. Wszystkie odpowiedzi brzmiały: „Nie wiemy". Wiele krytyki wywołała również centrala zakupów.

Centrala wedle pogłosek zakupiła mnóstwo wysoko wartościowych wag analicznych zupełnie niepotrzebnych, których zapas wystarcz conajmniej na 50 lat i mnóstwo opasek brzusznych bezwartościowych, które poprostu w ręku się łamią.

Uchwalono cztery rezolucje, w których lekarze odrzucają obecną zasadę płac ruchomych, godzą się na wynagrodzenie w stosunku do przepracowanych godzin, odrzucają możliwość umów indywidulnych, domagając się umów zbiorowych i stwierdzają, że nowe proponowane wytyczne co do leczenia krępują lekarza w ciężkiej pracy i wprowadzają niepewność, wreszcie nie zapewniają lekarzom prawa, które daje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ogółowi pracowników umysłowych.

Tyle co do ubezpieczeczalni lwowskiej. Czy jednak sytuacja w innych ubezpieczalniach przedstawia się lepiej? Z pewnością nie. Ubezpieczalnia lwowska nie jest wyjątkiem.

Wyroby monopolowe oraz taryfy pocztowe i kolej.
muszą potanieć.

Z dniem 1 września obniżona została cena cukru. Obniżka coprawda nieznaczna — zaledwie 15 groszy na kilogramie, ale narazie i to będzie dobre, jeżeli te 15 groszy pozostaną w kieszeniach konsumentów.

W najbliższym czasie potanieć ma, podobno o 20 procent nafta — oświetlenie, używane dziś prawie wyłącznie przez robotników i ludność wiejską. — Będzie to dla nich pewną ulgą.

Dotychczasowe robienie taniości obejmuje wyłącznie artykuły kartelowe: żelazo, cukier i naftę. Robota około taniości jest więc dotychczas jednostronną i oczekiwanych wyników nie daje, państwo bowiem swemi artykułami nie bierze w niej udziału.

O potanieniu wyrobów monopolowych, kolei, poczty — nic nie słychać dotąd. Wyjątek stanowi jedynie drobna obniżka ceny soli, co oczywiście większego znaczenia nie posiada. Monopole: spirytusowy, tytoniowy i zapałczany od wielu lat utrzymują ceny na tym samym poziomie. Taryfa pocztowa również nie uległa zmianie, a kolejowa nieznacznie została obniżona.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że obnika cen wyrobów monopolowych oraz taryf pocztowych i kolejowych — to ciężka rzecz. Nawet przy wysokich taryfach poczta i kolej nie są przedsiębiorstwami dochodowemi, dochody zaś z monopoli są jedynemi, które są elastyczne i można z nich coś wydusić i dlatego miniter skarbu broni się rękami i nogami przeciw obniżce dochodów.

Bez potanienia jednak wyrobów monopolowych i obniżenia taryf pocztowych i kolejowych cała akcja, prowadzona przez rząd, nie osiągnie celu. — Skarb musi zdobyć się na ofiary, które są nawet pod znakiem zapytania, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wskutek obniżki nastąpi znaczny wzrost konsumcji, który wyrówna ubytek z niższych cen.

Tylko potanienie wyrobów monopolowych i taryf wpłynąć może na oczekiwane przez olbrzymie rzesze społeczeństwa wyniki prowadzonej przez rząd prof. Kozłowskiego akcji obniżenia cen.

Jak się przedstawiają lokaty zakładów ubezpieczeń?

Organizacje gospodarcze dokonały bardzo ciekawego obliczenia w zakresie lokat zakładów ubezpieczeń społecznych. Jak się okazuje, lokaty zakładów ubezpieczeń społecznych wyniosły — na dzień 31 grudnia 1932 roku ogółem 569,500,000 zł.

Na pierwszem miejscu wysuwają się lokaty w papierach wartościowych, które wynoszą prawie 200 milj. zł.

Drugie miejsce pod względem sum ogólnych zajmują lokaty w nieruchomościach, przeszło 118 milj. zł.

Z pośród pożyczek hipotecznych, które wynoszą 102 milj. zł., największe sumy przypadają na pożyczki hipoteczne dla związków samorządu terytorialnego, a następnie dla kas chorych, przyczem jedna czwarta przypada na pożyczki hipoteczne dla instytucyj i osób prywatnych.

Znaczna część tych lokat zakładów ubezpieczeń społecznych jest ulokowana w ten sposób, że realizacja ich w obecnych warunkach jest bardzo utrudniona, jeżeli nie wręcz uniemożliwiona. Przyprawiają one zakłady ubezpieczeń o poważne kłopoty, wobec zmniejszającego się wpływu z tytułu składek, a zwiększania ilości świadczeń.

Komentarze zbyteczne.

OBRAZKI SĄDOWE.

Wróg przeciągów.

Rzecz należy opowiedzieć od początku. Pan Zalejski jest kategorycznym przeciwnikiem t. zw. przeciągów i twierdzi, że wszelkie choroby, a zwłaszcza niedomogi gardlane, płucne, tchawicowe, żołądkowe i nerwowe źródło swe czerpią z wiatrów, które przeciągają po mieszkaniach.

— Wszelkie stworzenie świata — twierdzi p. Zalejski — buduje swe mieszkania z jednym otworem, ponieważ w chwili, kiedy zwierz wypoczywa nie znosi on wszelkiej żywszej akcji powietrza. Napór powietrza drażni go i niepokoi, powoduje stany zdenerwowania, niepokoju i stąd obstrukcję. W gniazdach, w dziuplach, w norach, w ulach, a cóż dopiero w rzecznych głębinach nigdy przeciąg nie powstanie, albowiem nie ścierpi go żadne zwierzę. Zresztą dawny człowiek jaskiniowy, prymitywny, lecz pełen zdrowych instynktów nie przeniósłby przeciągu...

Tak to tłomaczył i temi słowy wyjaśniał sprawę p. Zalejski zgromadzonej rodzinie Dzienniaków, do której przybył na urlop, jako płatny gość i pensjonarjusz.

Wtem drzwi pchnięte ręką służącej otworzyły się naoścież. Pan Zalejski zerwał się z fotela.

— Drzwi! drzwi! — wrzasnął, a oczy jego nabiegły krwią.

I od tej chwili krzyk ten powtarzał się po kilkadziesiąt razy na dzień: a to trzeba było drzwi od salonu zamknąć, a to od przedpokoju, od pokoju sypialnego, od bibljoteki, od werandy. Ciągle trzeba było coś zamykać i zaraz, i natychmiast, inaczej częstochowski gość płacący 3 zł. 50 gr. rozwrzaskiwał się tępem i zestrachanem:

— Drzwi! drzwi!

Pewnego dnia, że deszcz lał od kilku dób i było bardzo chłodno p. Dzienniakowa poleciła napalić w piecu w bawialnym pokoju. Zaledwie służąca, przyniósłszy węgiel i żar otworzyła drzwiczki od pieca, kiedy p. Zalejski chwycił się rękami za głowę i ryknął:

— Ach! cóż za wichura! Drzwi, błagam, drzwi.

Wówczas to p. Dzienniakowa wzruszyła ramionami i uśmiechnęła się ironicznie. To znów ubodło p. Zalejskiego i całe towarzystwo nie czekając już dłużej poczęło się energicznie wzajem zohydzać.

Stąd udano się do sądu. Gdy nadszedł czas i po wyczerpaniu przewodu sądowego obie strony ukarano grzywną w wysokości 25 zł. od osoby.

Wiadomości radjowe.

W imię wielkich idei miłosierdzia.

W dniu dzisiejszym p Marja Ulrichsowa, szef Wydziału Propagandy Polskiego Czerwonego Krzyża, wygłosi ciekawy odczyt na temat roli kobiet w działalności P.C.K. Szara, często anonimowa praca pielęgniarek, która tyle dobra przyniosła cierpiącym i która zajaśniała w heroicznem poświęceniu np. Florencji Nightingale,—w życiu kobiet całego świata przewija się mnóstwem przykładów, godnem czci i pamięci, w pielęgniarstwie zaś usymbolizowała się w ogólnem pojęciu miłosierdzia. To też przypomnienie niewiast polskich w chwili obecnego piętnastolecia Polskiego Czerwonego Krzyża, choćby z terenu cząstki pracy, jest chyba rzeczą serdecznego obowiązku społecznego. Zainstalowanie więc mikrofonów w szpitalu wśród cichego parku cierpień spotkać się powinno z należną powagą i szacunkiem radjoodbiorców.

Uczczenie wielkiego muzyka.

Imię Zygmunta Noskowskiego zapisało się złotemi literami w księgach dziejów muzycznych Polski.

Dla uczczenia pamięci tego wielkiego muzyka urządza Polskie Radjo w dniu dzisiejszym o godz. 20.01 koncert symfoniczny z utworów Zygmunta Noskowskiego pod dyrekcją Adama Dołżyckiego z udziałem Maryli Karwowskiej —śpiew. Koncert ten poprzedzi prelekcja prof. Romana Chojnackiego.

Radjosłuchacze przemówcie!

Jedynym z podstawowych czynników rozwoju radjofonji jest nieustanny i żywy kontakt słuchaczy z radjem, oraz współpraca słuchaczy przy układaniu programów. Trzeba się czynnie i pozytywnie ustosunkować do radja. Bierność bowiem jest wrogiem wszelkiego rozwoju i może właśnie dlatego

są w Polsce dziedziny życia tak zaniedbane.

Biuro Studjów Polskiego Radja ma, m. in. za zadanie badanie gustu i upodobań słuchaczy. Oczywiście, może to robić jedynie wtedy, gdy słuchacze pomogą w tej pracy, a im liczniejszy będzie współudział słuchaczy, tembardziej program będzie odpowiadał wymaganiom abonentów.

Biuro Studjów Polskiego Radja ogłosiło wielki plebiscyt słuchaczy radjowych na temat: „O czem należy mówić przez radjo". Zasada plebiscytu polega na tem, że słuchacze radjowi układają dziesięć podanych tematów w porządku, który najbardziej odpowiada ich zainteresowaniom. W ten sposób biuro studjów spodziewa się odkryć zainteresowanie słuchacza radjowego w stosunku do poszczególnych tematów. Tematy są następujące: „Dole i niedole codziennego życia", 2) „Praktyczna filozofja życiowa", 3) „Audycja dla kobiet", 4) „Zagadnienia społeczne", 5) „Technika i przyroda", 6) „Praktyczna medycyna i higjena", 7) „Życie zwierząt", 8) „Odczyty i pogadanki krajoznawcze", 9) „Tematy historyczne", 10) „Lekcje języka francuskiego i niemieckiego". Przez ułożenie tych tematów w kolejności odpowiadającej stopniom zainteresowania słuchacze wyrażą swoje opinje na temat „O czem należy mówić przez radjo". Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem Polskiego Radja, Kredytowa 1.

Radjo zachętą w pracy.

Radjofonja holenderska wprowadziła do swych programów krótkie audycje muzyki lekkiej przeznaczone dla fabryk w godzinach zmniejszonego tempa pracy i przerw wypoczynkowych. Audycje mają na celu zachęcenie do pracy przez ożywienie nastrojów wśród robotników.

Jednocześnie dyrekcja radjofonji zwróciła się do zarządów fabryk zrzeszonych w Związku Przemysłowców Holenderskich o ocenę tej inowacji.

Szpilka do włosów i radjo

Istnieje specjalny typ amatorów — mechaników, których ambicją jest sporządzanie możliwie najmniejszego radjo-odbiornika. W oryginalnym tym wyścigu rekord zdobył — zdaje się — niejaki Eryk Oliver Sewerby w Bridge, (Anglja), który zbudował odbiornik na szpilce do włosów. Odbiornik ten posiada wszystkie potrzebne elementy umożliwiające cichy wprawdzie, ale zupełnie wyraźny odbiór.

Wiatrak zastępował stację nadawczą.

Pewna stacja radjowa amerykańska posługiwała się aż do ostatnich niemal dni nieco cudacznem urządzeniem. Elektryczność wytwarzano przy pomocy wiatraka, którego też użyto w celach radjofonicznych. Ostatnio niezwykła ta stacja została zakupiona przez Muzeum Brytyjskie, jako ciekawy okaz w historji rozwoju radjofonji.

Z KRAJU.

Pościg policyjny za bandytami.

W ubiegłą sobotę dokonano morderstwa rabunkowego pod Ćwiklicami oraz zastrzelili gajowegowe wsi Studzienice, pościg trwa nieprzerwanie. Policja ma jak wiadomo, placek z gotówką 7.400 zł. bilonie, co doprowadzi do ujęcia morderców. Mordercy zrabowali, jak wiadomo, placek z gotówką 7.400 zł. Gotówka ta znajdowała się w workach i ważyła ogółem 21 kg. Ciężar ten niewątpliwie bandyci musieli gdzieś ukryć lub zakopać.

Tragedja uwiedzionej dziewczyny

Mieszkanka Będzina, 20 letnia Kazimiera Krasińska od dłuższego czasu prowadziła romans ze swym narzeczonym. Po pewnym czasie Krasińska poczuła, że zostanie matką. Zwierzyła się o tem swojemu ukochanemu, a ten w jakiś czas po tem porzucił nieszczęśliwą dziewczynę zupełnie.

Wczoraj Krasińska poczuła, że już ma zostać matką. Zrozpaczona zdając sobie sprawę ze swego ciężkiego położenia postanowiła zabić swe dziecko. Udała się więc do domu nr. 17 przy ul. Sobieskiego w Będzinie i tam w ustępie nie chcąc być przez nikogo widzianą porodziła dziecko, które następnie wrzuciła do dołu kloacznego.

Zbrodniczy czyn Krasińskiej spostrzegła przypadkowo jedna z lokatorek tego domu. Krasińską wraz z dzieckiem, które wydobyto z dołu kloacznego jeszcze żywe przewieziono do szpitala. Stan zdrowia matki i uratowanego dziecka — dziewczynki zadawalający.

Napad bandycki w śródmieściu Sosnowca.

Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano wieczorem na sklep z towarami łokciowemi Szymona Wodzisława przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu.

Bandytów było trzech. Wszyscy byli zamaskowani i z rewolwerami w ręku. W chwili, kiedy bandyci weszli do sklepu zastali tam Wodzisława, jego żonę oraz 5 osób klienteli, w tem 4 mężczyzn i jedną kobietę.

Bandyci wszystkim obecnym w sklepie nie pozwolili się ruszyć z miejsca, grożąc im jednocześnie użyciem broni. Wodzisławowi bandyci zrabowali 2.000 zł. gotówką i dwa zegarki. Poza tem bandyci zrabowali będącemu podówczas w sklepie p. Lipszycowi z Będzina 600 zł. gotówką.

Po dokonaniu rabunku, bandyci opuścili sklep, grożąc rewolwerami znajdującym się tam osobom.

O zuchwałym napadzie powiadomiono policję, która natychmiast urządziła pościg za bandytami na całym terenie Zagłębia i Śląska, zatrzymując szereg osób.

ZE ŚWIATA.

Proroczy sen matki.

Niezwykły wypadek proroczego snu wydarzył się w Jugosławji. 16-letnia Zorka Prinz bawiła pod opieką przyjaciółki swej matki w Suszaku w Dalmacji. 22 go sierpnia otrzymała od matki list z ostrzeżeniem, aby nie odważyła się wypływać daleko na morze ponieważ śniło się jej, że Zorkę porwał rekin.

Dziewczyna zlekceważyła jednak list matki i wypływała na morze poza sieć, ograniczającą teren kąpieli. Onegdaj atoli ujrzeli dwaj rybacy jak na przepływającą w odległości kilkudziesięciu metrów Zorkę rzucił się ogromny rekin i pociągnął ją za sobą w głębinę. Zanim zdołali rybacy przypłynąć na pomoc, po dziewczęciu nie zostało ani śladu, a na powierzchni wody unosiła się wielka krwawa plama.

Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie zwłaszcza, że list matki znaleziony w pokoju dziewczyny pozostał jako najlepsze świadectwo prawdy jej przeczucia.

RADJO.

WARSZAWA 7 września

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Płyty gramofonowe. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Płyty gramofon. 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu (tr. ze Lwowa) 7.50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegl prasy polskiej. 12.10 Ulubione melodje operetkowe (płyty). 12.45 Pogadanka dla kobiet. 13.00 Dzien. poranny 13.05 Muzyka popularna (płyty). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert muzyki lekkiej. 16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 17.15 Koncert z Poznania i Lwowa. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.15 Koncert ze Lwowa. 18.45 Odczyt z Łodzi p. t. „Gruźlica zwierząt i jej niebezpieczeństwo dla człowieka". 19.00 Film i rewja (płyty). 19.20 „Na marginesie prób technicznych" (Turniej letniczy). 19.30 D.c. muzyki z płyt 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Koncert symfon. utworów Zygmunta Noskowskiego. 22.30 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste". 22.45 Koncert reklamowy 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. letniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Walka o miljony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

14

Możesz sobie wyobrazić droga Juli, jak silne wrażenie wywarła na mnie ta wiadomość. Począłem dopytywać się p. Walburga, skąd wie o tem wszystkiem; dałem mu poznać, że prawdopodobnie tak jest, jak sądzi, gdyż ojciec mój, jako młodszy brat, nie mając co robić w Anglji, wyemigrował z niej, a choć nigdy nie lubił mówić o swej rodzinie, przecież kilkakrotnie wspominał, że brat jego starszy posiada bardzo wielką, magnacką fortunę, zdaje mi się w hrabstwie Kornwalji i że jest baronetem. Pan Walburg wyraził radość, że mógł mi zakomunikować tak szczęśliwą nowinę i dodał, że on w niczem więcej nad to, co już powiedział, objaśnić mię nie może, ale jeżeli chcę zasięgnąć bliższych informacyj, to dobrze zrobię, gdy zboczę do Norymbergi, gdzie przebywa jego korespondent, ten który mu doniósł pierwszy o śmierci Ollertona. Z wielką skwapliwością udzielił mi nazwiska i adresu tego korespondenta i jadę do Norymbergi.

Bądź co bądź w bezcelowej mej tułaczce jest to cel jakiś i jakaś nadzieja. Wprawdzie, przyznaję, że gdym się rozstał z p Walburgiem i na zimno począłem się zastanawiać nad tem wszystkiem, co mi powiedział, uczułem pewne wątpliwości. Dlaczego korespondent jego doniósł mu o śmierci owego Ollertona? A przytem, powiem ci moja ubóstwiana Juli, że obejście tego pana Walburga, jakkolwiek bardzo eleganckie, ujmujące i grzeczne, nie podobało mi się, również jak i on sam. Jest to mężczyzna w moim wieku, niezwykłej piękności brunet, ale nie budzi, przynajmniej we mnie, sympatji i ufności. Wstydzę się tego, boć człowiek ten całkiem bezinteresownie dał mi wiadomość, może wielkiej wagi dla mnie i prawdopodobnie nigdy się już w życiu nie spotkamy, mimo to... No, jadę do Norymbergi i stamtąd ci, złotko moje serdeczne, doniosę o rezultacie moich poszukiwań".

List ten więc nie przynosił żadnego szczegółu ciekawego, prócz tego, że ów tajemniczy Walburg zawiadomił ojca o sukcesji.

Że w tem miał jakieś, i do tego nie dobre, zamiary, dowodzi ten fakt, że udawał, iż ojca mego nie zna, że grał rolę emigranta polskiego z księstwa Poznańskiego, kiedy on pochodził stąd i kochał się w mej matce. Wogóle jego pobyt w Lipsku jest wielce podejrzanym.

Otworzyłem drugi list, datowany z Norymbergi. Tu ojciec donosił, że znalazł owego korespondenta pana Walburga.

„Śmiesznem ci się to wyda, moja śliczna Juli, ale cała ta sprawa odnośnie do pana Walburga, budzi we mnie jakąś nieufność.

Cóż powiesz, że ów agent, nazwiskiem Ryszard King, Anglik, rodem z Liverpoolu, jak sam mówi, wydał mi się niezmiernie podobny do samego p. Walburga. Tenże wzrost, taż postawa, toż samo zachowanie się sztywne i zimne, nakoniec, niekiedy, wydaje mi się, że i głos ten sam. Ale może się mylę... i dziwna rzecz, że mi się to wszystko niepodoba.

Pan King jest jasnym blondynem z bujnemi, kręcącemi się włosami, z brodą starannie wygoloną, tylko z faworytami, podobnemi do kotletów, kiedy p. Walburg jest silnym brunetem, z włosem krótko ostrzyżonym i dużą czarną brodą. Oczu pana Kinga dostrzec nie mogłem, bo nowi wielkie niebieskie okulary.

Co mnie jednak najbardziej uderzyło, to że p. King, jakkolwiek twierdzi, że jest rodowitym Anglikiem, mówi po angielsku z pewnym cudzoziemskim akcentem. Wiesz Juli, że władam doskonale językiem mego ojca i znam się na tych rzeczach dobrze.

Ale poco ja to wszystko piszę? Jestem smutny, rozdrażniony i stąd budzą się we mnie te dziecinne podejrzenia.

Pan King objaśnił mię, że majątek Ollertonów leży w Kornwalji i nazywa się Whitesandshouse, że jest bardzo znaczny i nawet w Anglji, kraju fortun magnackich, uchodzi za wielki. Że zmarły przed dziesięciu laty baronet sir Percival Ollerton, miał podobno młodszego brata, ale ten wyemigrował z Anglji i niewiadomo, co się z nim stało, że dlatego majątek po bezdzietnym sir Percivalu przeszedł na synów jego siostry, panów Drake.

Oto wszystko, co wiedział. Długo kołując, zapytałem go, skąd on o tem wie i dlaczego ta sprawa tak go interesowała, że mówił o tem panu Walburgowi.

— Jest to rzecz bardzo naturalna i chętnie na pańskie pytanie odpowiem, — odrzekł. — Pan Walburg prowadził wielki interes handlowy śledziami i sardynkami oraz tranem wielorybim. Ja byłem jego agentem. Zmarły Ollerton, a obecnie jego sukcesorowie Drake, posiadają swe majętności nad morzem, oraz wyspę, Lundy zwaną, gdzie odbywa się rok rocznie znaczny połów śledzi i sardynek. Otóż myśmy od nich towar ten w znacznych partjach brali i zdaje się, że śledzie i sardynki są głównem źródłem wielkiej fortuny baroneta Ollertona, gdyż przedtem była ona nader skromną. Te stosunki handlowe dały mi znajomość spraw tego domu i oczywiście nie mogły nie interesować tak mnie, jak i mego pryncypała pana Walburga.

Tłómaczenie było jasne, choć szlachcic, baronet angielski, handlujący śledziami... ale mniejsza z tem. Pan King zawiadomił mię, że bliższych szczegółów o zmarłym baronecie i jego sukcesorach mogę się dowiedzieć w Monachjum u sekretarza ambasady angielskiej, który jest jakimś krewnym Draków. Jadę więc do Monachjum".

Na tem kończyły się listy. Pozostawało mi przejrzeć tylko jeszcze kartkę, pisaną przez Walburga. Adresowana była ona do Amelji Rabbe i zawierała co następuje:

„Widziałem Ollertona i zapuściłem nań wędkę w postaci wielkiej fortuny angielskiej Prawdopodobnie napisze on o tem do pani Julji; błagam panią, przejmij listy; zniszcz je, żeby one nie budziły próżnej nadziei w tej ubóstwianej przezemnie kobiecie. Niech się raz już skończy wszystko z tym Ollertonem, niech jedzie, gdzie chce, na złamanie karku, niech odzyskuje fortunę, tem lepiej, byle jego stosunek raz się skończył z panią Julją. Liczę na panią Julję. Liczę na panią, że listy przejmiesz. Fryderyk Herman Walburg".

I Amelja Rabbe zapewne listy te przejęła i dlatego nie znalazłem ich w zbiorze mej matki.

Ale skąd one do rąk ciotki się dostały?

Czyżby i ciotka należała do tego ohydnego spisku?

Co za komplikacje, jakie pogmatwanie i co na dnie tego wszystkiego może leżeć?

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny. Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA" z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.